

Wywiad z Panem Janem Kulasą założycielem własnego skansenu

SKANSEN "DIKI"

Pan Jan Kulasa jest założycielem własnego skansenu w Nowym Borku. Na terenie malowniczo położonego skansenu znajdują się drewniane obiekty, w których gromadzi różne sprzęty, narzędzia pochodzące z dawnej wsi i charakterystyczne dla terenu Podkarpacia. W jednym z budynków kolekcjonuje rzeczy przywiezione z zagranicznych podróży. Bardzo zaciekał nas ten niezwykle człowiek, umówiliśmy się na to spotkanie na terenie skansenu, aby przeprowadzić z nim wywiad, aby dowiedzieć się czegoś więcej.



Fot. 1. Dom Pana Jana Kulasy znajdujący się na terenie skansenu.



Fot. 2. Inne obiekty na terenie skansenu,

-Czy może nam Pan powiedzieć kilka słów o sobie?

-Pochodzę z Błażowej, a moja żona z Nowego Borku. Obecnie mieszkam w Rzeszowie, tam też kończyłem studia wyższe na Politechnice Rzeszowskiej, gdzie zdobyłem tytuł mgr inż. Później pracowałem wiele lat w budownictwie, podróżowałem po wielu krajach, obecnie jestem na emeryturze, ale nadal w wolnym czasie prowadzę szkolenia dla operatorów urządzeń mechanicznych związanych z budownictwem.

- Skąd pomysł na stworzenie własnego skansenu ?

- Będąc kolejny raz za granicą, tj. w Norwegii, gdzie bardzo kultywuje się zbieranie różnych pamiątek, pomyślałem, że czas ucieka i że trzeba to, co przeminęło jakoś zachować dla młodych, którzy nie będą już pamiętać, jak wyglądała wieś na naszych terenach, gdyż za kilka lat wielu z tych przedmiotów już nie będzie.

- Kiedy przystąpił Pan do tworzenia tego skansenu i dlaczego to miejsce Pan wybrał?

- Dokładnie przystąpiłem do realizacji w 1966. Było tu tylko pole orne, które otrzymała moja żona w spadku od rodziców. Wybudowany został dom, który sam budowałem przy pomocy członków rodziny. Potem stawiały na tym terenie kolejne obiekty: kuźnia, rzeszowska chata zbójów, wiatrak. Miałem już od dawna trochę starych pamiątek, zacząłem poszukiwać kolejnych i przystąpiłem do magazynowania tego wszystkiego. Trzeba je było tylko to uporządkować i wyeksponować.



Fot. 3. Zabytkowy drewniany wóz.

-Przed wejściem stoi piękna, okazała kapliczka, co nam Pan może o niej powiedzieć?

- Ta kapliczka została wybudowana i uroczystie poświęcona w jubileuszowym 2000 roku. Cała wykonana jest z drewna, jak typowe chaty góralskie. Znajduje się w niej drewniana figurka wykonana na wzór cudownego obrazu Matki Bożej Boreckiej.



Fot. 4. Kapliczka przed wejściem do skansenu.

- Tuż nad bramą widnieje napis „DIKI”, co on oznacza?

- DIKI to skrót od pierwszych liter imion wnuczek, mojej żony i mojego imienia, stąd nazwa mojego skansenu.

- W jednym z obiektów znajduje się dużo pamiątkowych zdjęć?

- Tak, jedno z nich pochodzi z uroczystego poświęcenia kapliczki i skansenu, inne dotyczą ważnych zdarzeń z mojego życia.

- Naszą uwagę przyciągnęła bogata kolekcja w „chacie zbójów”, skąd pochodzą te rzeczy?

- Gdy podróżowałem, kupowałem różne pamiątki i kolekcjonowałem je. Pochodzą one z wielu regionów naszego kraju, ale także z różnych zakątków świata.

- Jakie kraje Pan odwiedził?

- Byłem w Szwecji, Norwegii, Rosji, Bułgarii, Słowacji, Czechach, na Węgrzech, w Niemczech, w Tajlandii i w USA na Florydzie. Z każdego miejsca coś ciekawego przywoziłem.

- Zauważyliśmy, że w ogrodzie ma Pan dużo roślin?

- Tak, są tu krzewy i drzewa rzadko spotykane . Lubię przyrodę, toteż chętnie sadzę coraz to nowe okazy. Są tu: oczar japoński, kosodrzewina, świerk węzowy , akacja chińska, sosna himalajska, magnolie, nawet rośnie tu bambus.

- Czy pokazuje Pan tę kolekcję innym ludziom ?

- Tak, często przychodzą tu do mnie dzieci na majówki, bawią się, śpiewamy też przy kapliczce, bo to jedna z dawnych tradycji, która niestety zanika, a tradycje trzeba podtrzymywać.



Fot. 5. Z Panem Janem Kulasą rozmawiała grupa "Młodych Dziennikarzy" z SP w Nowym Borku uczestniczących w zajęciach realizowanych w ramach projektu unijnego "Przez aktywność do sukcesu".

- Dziękujemy za wywiad i pokazanie nam tego ciekawego miejsca.

*Wywiad przeprowadzili uczestnicy programu „Przez aktywność do sukcesu”
z SP Nowy Borek pod kierunkiem Jolanty Lis*

*Fotografie wykonały: Anna Święch, Martyna Szczepańska
Wywiad spisały na podstawie notatek osobistych,
nagrań z kamery i dyktafonu – Dominika Czekaj i Julia Kontor*